Magdalena Milczarek-Gnaczyńska

Humanizm Władysława Mieczysława Kozłowskiego a transpersonalizm Gustawa Radbrucha

Colloquium 4, 7-16

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Magdalena Milczarek-Gnaczyńska
Akademia Marynarki Wojennej

HUMANIZM WŁADYSŁAWA MIECZYSŁAWA KOZŁOWSKIEGO A TRANSPERSONALIZM GUSTAWA RADBRUCHA

STRESZCZENIE

Na przełomie XIX i XX wieku, w naukach humanistycznych, wzrósł nacisk na koncepcję jednostki. Władysław Mieczysław Kozłowski w swojej teorii humanizmu przedstawił człowieka jako jednostkę twórczą zdolną poprowadzić społeczeństwo w założonym przez siebie kierunku. Dowodem na tak postawioną tezę miał być dorobek życiowy poszczególnych jednostek, z którego korzystają kolejne pokolenia. Według Gustawa Radbrucha, jednostka stanowiła wyrażenie określające zdolność konkretnych indywiduów do osiągania zindywidualizowanej moralności, objawiającej się oddaniem wartościom dzieła, a także utrwalonej kulturowo twórczej samorealizacji uwzględniającej braterstwo ludzkości. Tego rodzaju zdolność poszczególnych jednostek prowadzi do powstania ponadosobowej więzi poszczególnych osobowości poprzez wspólną pracę i dążenie do wykonania wspólnego dzieła. Historia wystawia ocenę poszczególnym narodom poprzez ocenę ich osiągnięć (dzieł), które stanowią nie tylko cel dążeń człowieczych samych w sobie, ale także pokazuje miernik ich wartości.

Słowa kluczowe:
jednostka, społeczeństwo, wiedza, kultura sprawiedliwość, humanizm, transpersonalizm, ideały, prawo.

Zestawienie teorii humanistycznej W. M. Kozłowskiego (ur. 1858 r. – zm. 1935 r.) z wizją transpersonalizmu G. Radbrucha (ur. 1878 r. – zm. 1949 r.) wskazuje na charakter porównawczy mojego tekstu. Paralela będzie dotyczyła roli jednostki w tworzeniu światłego społeczeństwa, zarówno na gruncie filozofii polskiej, jak i niemieckiej. Odnośnie obu koncepcji pojawiają się pytania, jaka zasada powinna przyświecać człowiekowi w konstruowaniu siebie aby stać się dobrodziejstwem dla narodu? Czy nadrzędną wartością jest jednostka, czy społeczeństwo?

W teorii humanizmu W. M. Kozłowskiego istotne miejsce zajmuje indywidualizm i intelektualizm jednostki. Jednak filozofia, zdaniem myśliciela, nie jest dziełem samego tylko intelektu. Zwraca on uwagę na fakt, iż nasza jaźń czynna, ideały i dążenia, plany i postępowanie, całe życie uczuciowe należy do tej samej osobowości, która wytwarza wiedzę i pogląd na świat. Wobec powyższego, trzy sfery naszej osobowości: myśli, uczucia i czyny stanowią wytwór całego człowieka i pogląd filozoficzny może być ich wypadkową.

Podobnie idea transpersonalizmu[1], według G. Radbrucha, łączy w sobie w szczególny i istotny sposób elementy indywidualistyczne i ponadindywidualistyczne. Stanowisko indywidualistyczne podkreśla wartość naczelną, jaką jest życie jednostki. supraindywidualistyczne jawi się w postaci ogółu składającego się z pojedynczych istot, które mają zadanie służebne w stosunku do społeczeństwa. Rezultatem tego zespolenia jest efekt transpersonalizmu pod postacią wytworzonych dzieł ludzkich, których naczelne zadanie to mieć doniosłe znaczenie dla ludzkości. Transpersonalizm zatem, to połączenie aktywnego życia jednostki osobowej z osobowościami zbiorowymi, z którego to zintegrowania powstają wytwory mające wartość kulturową.

Pierwszym zagadnieniem poddanym analizie w niniejszym wystąpieniu jest pojęcie humanizmu – jego rozumienie przez W. M. Kozłowskiego. W wieku XVI „humanizm – pisał – był zwrotem od rzeczy pozaświatowych ku ziemskim, a wśród tych – ku najpiękniejszemu z tworów ziemi człowiekowi. […] Człowiek stał się nie tylko głównym przedmiotem badania, ale badaniu temu przewodniczyła myśl, którą uważać powinniśmy za znamienną i nieodłączną od wszelkiego pojęcia humanizmu: myśl, że wiedza jest dla człowieka”[2]. W. M. Kozłowski dostrzegał rewolucję znaczeniową pojęcia humanizmu. Podkreślał on, że w drugiej połowie XVIII wieku definicja humanizmu pod wpływem nowej myśli kierującej umysłowość Europy przybrała nazwę oświaty. „Oświata jest to wyzwolenie człowieka z niewoli ducha płynącej z własnej winy; bo nie z braku zdolności do samodzielnego sądu, lecz z braku odwagi do jego wydania. *Sapere aude* – to hasło oświaty”[3].

[1] Transpersonalizm G. Radbrucha to ostatni z triady głównych zasad, do których można zaliczyć indywidualizm, supraindywidualizm i w/w transpersonalizm. Łączy on w sobie elementy jednostkowe oraz ponadjednostkowe w ujęciu politycznym, a co w kontekście treści artykułu istotne, pozostaje w relacji do trzech absolutnych celów: wolności, narodu i kultury. Transpersonalizm zatem łączy się z kulturą, gdzie to historia ocenia dzieje narodów wedle ich dzieł, które tym samym stanowią nie tylko cel dążeń człowieczych, ale i miernik ich wartości.

[2] W. M. Kozłowski, *Humanizm współczesny i filozofia narodowa*, „Myśl i Życie”, 1912, nr 5, s. 116.

[3] Tamże, s. 117-118.

Wiek XIX, zdaniem W. M. Kozłowskiego, nie charakteryzuje już zasadniczego rysu wykształcenia naukowego, ile dotyczy pewnego całokształtu przedmiotów. „Humanistyka – stwierdził – jest obszernym działem nauk poświęconych człowiekowi jako istocie duchowej; człowiekowi w jego życiu zbiorowym i indywidualnym”[4]. Konkretny naukowiec w danej dyscyplinie ogólnej wychodzi z założenia, że człowiek nie tylko jest przedmiotem jego badań, ale jedynym celem wiedzy, jedynym jej sędzią. Wiedza jest dostępna dla człowieka, tak samo jak i prawda. Należy więc po tę wiedzę sięgać. Rozwijać siebie i w ten sposób napędzać społeczeństwo. Należy nadmienić, że autor *Przyrodoznawstwa i filozofii* rozróżniał dwa rodzaje wiedzy: wiedzę teoretyczną i wiedzę praktyczną. Wiedza teoretyczna posiada autonomię, która pozwala rozwijać się jej niezależnie od wymogów utylitarnych. I tak jak wiedza praktyczna, zdaniem W. M. Kozłowskiego, daje podstawy dobrobytu materialnego, tak wiedza teoretyczna, czysta – jak ją zwał – daje podstawy rozwoju światopoglądu i kultury moralnej. Głoszenie haseł w intencji rozwoju nauki czystej (taką rolę spełniać miała filozofia, a dokładnie socjozofia – taki termin W. M. Kozłowski ukuł na potrzeby powiązania etyki wraz z filozofią społeczną) spełniać miało zadanie podwyższenia i upowszechnienia godności i szczęśliwości ludzkiej.

Mądrość i odwaga posługiwania się nią było także dla G. Radbrucha silnym bodźcem dla rozwoju ludzkości. Filozof niemiecki pojęcie wiedzy i jej rozwoju utożsamił z kulturą i jej rozkwitem, na który składają się i jednostka i ogół. Ponieważ prawo jest elementem świata kultury, to – zdaniem J. Zajadło – z absolutnymi przedmiotami regulacji korespondują określone podejścia do kultury, wyznaczające możliwe cele prawa: indywidualistyczne, supraindywidualistyczne oraz transpersonalistyczne. Przekładają się one później na system prawa, który kładzie nacisk na indywidualną osobowość, naród i kulturę. Analizując dotychczasowe dokonania społeczeństwa zainspirował G. Radbrucha paradoks, iż minione pokolenia oceniamy adekwatnie do wartości dzieł kulturowych, które po nich pozostały, a od teraźniejszego pokolenia nie jest wymagany stosowny wysiłek kulturotwórczy. Zdaniem M. Szyszkowskiej niekonsekwencja wynika z tego, iż pokolenie żywe nie jest nakłaniane do wysiłku wartościowo twórczego. Jak pisze profesor M. Szyszkowska „Wartościami nadrzędnymi bywa uznawana jednostka, społeczeństwo, naród, państwo, ale nie kultura”. Wydaje się, że zasadniczym problemem deprecjonowania twórczej działalności człowieka jest fakt, że „kultura […] jest zawieszona pomiędzy światem rzeczywistym i idealnym. Mimo, że nigdy nie osiągnie ideału to jej sensem

[4] Tamże, s. 118.

jest zmierzanie do urzeczywistnienia idealnych wartości”[5]. W przezwyciężeniu zatem stanu przeciętności kulturowej istotne znaczenie ma odbudowywanie roli ideałów, wraz z pełnią wartości duchowych i moralnych. Takie zadanie mają naturalnie nauki humanistyczne, które posiadają refleksje dotyczące społeczeństwa jako całości i celów, ku którym ów ogół jednostek podąża.

Jako neokantysta *(przyjęcie przez Kanta samoistności rozumu praktycznego w stosunku do rozumu teoretycznego, doprowadziło pokantystów do rozdzielenia sfery bytu (Sein) i sfery powinności (Sollen),* G. Radbruch próbując przezwyciężyć dualizm sfery bytu i powinności wprowadza wielopłaszczyznową koncepcję świata. Jest to kolejne zagadnienie do rozpatrzenia. Uznaje on istnienie świata natury, świata ideału, świata kultury i świata religii. W świecie natury problem wartości nie istnieje, gdyż świat przyrody poznawany jest za pomocą zmysłów. Świat ideałów istnieje jedynie w ludzkiej świadomości, jest to świat wyższych wartości. Świat kultury z kolei usiłuje powiązać ze sobą świat natury i świat ideału. W nim skupia się działalność ludzi, której istotą jest indywidualna twórczość, to siła zmierzająca do urzeczywistnienia wartości, należących do świata ideałów. Jest to świat stworzony przez człowieka. Jako rezultat ludzkiej działalności, czyli to jak twierdzi M. Szyszkowska „[…] co ze sfery ideału przyjęliśmy do sfery naszej woli, wiedzy i uczucia, a mianowicie obyczaj, prawo, moralność praktyczna, a dalej nauka, sztuka i religia (w tej dziedzinie nie mieszcząca się całkowicie) – to wszystko tworzy naszą kulturę, tę sferę pośrednią pomiędzy pyłem ziemskim a światem podgwiezdnym; tworzy państwo ludzkich dążeń i ludzkiej twórczości pomiędzy państwem natury i rzeczywistego istnienia a idealnym państwem tęsknoty. Pomiędzy niewinnym spokojem natury a wzniosłym spokojem ideału jest ten świat kultury światem pełnym grzechu, niepokoju, a drugiej strony pełnym nadziei i wiary, światem naszej walki i działania”[6]. Według G. Radbrucha ta walka wewnętrzna między bytem a nieosiągalną powinnością znajduje przezwyciężenie w czwartym świecie, świecie religii. Odnosząc się do powyższego twierdzenia M. Szyszkowska stwierdza, iż „świat religii stanowi przezwyciężenie wartości, ostateczne potwierdzenie tego, co istnieje, i jego swoistą aprobatę. […] Religia jest afirmacją życia, elementem końcowym wszelkiego działania i myślenia, ciągłym przezwyciężaniem przeciwieństw wartości”[7]. Świat ten, którego źródłem jest zmęczenie człowieka spowodowane sprzecznościami w trzech poprzednich światach, stanowić ma wytchnienie dla

[5] J. Zajadło, *Dziedzictwo przeszłości. Gustaw Radbruch: portret filozofa, prawnika, polityka i humanisty*, Gdańsk 2007, s. 95.

[6] M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1989, s. 171.

[7] Tamże, s. 171.

człowieka, odpoczynek po wojażach w sferach praktycznej i teoretycznej. Chociaż świat religii jest tylko optymistyczną akceptacją życia, w świecie tym odnajdujemy potwierdzenie wszystkiego, co istnieje. Koncepcja czterech światów nastraja optymistycznie. Mimo trudności w dążeniu do idealnych wzorców, sam wysiłek jednostki ma istotne znaczenie w odbudowaniu roli i znaczenia ideałów.

Owa parcelacja w dziedzinie rozumu teoretycznego i praktycznego dokonana przez Immanuela Kanta, przetworzona przez G. Radbrucha w jego filozofii prawa, jest widoczna również w rozważaniach W. M. Kozłowskiego. Myśl praktyczna mówi nie tylko o tym, że zadaniem prawdziwie wykształconego człowieka jak konstatuje B. Andrzejewski „[…] winno być wychwycenie przewodniej idei danego okresu oraz przez jego wyprzedzenie, wytknięcie drogi dla myśli i czynu”[8]. Polski filozof zgadza się z I. Kantem w tym, że „społeczeństwo nie jest konglomeratem niezależnych, bezwzględnie wolnych i zapatrzonych w siebie jednostek, lecz każdy jego składnik, posiadając pewną autonomię, musi uznawać zarazem osobowość i prawo do szczęścia innych”[9]. Widać wyraźnie, iż postęp społeczeństwa związany jest z emancypacją jednostki. W. M. Kozłowski twierdzi, że „[…] emancypacja ta osiąga się jednak nie przez rozluźnienie, lecz przez coraz ściślejsze zadzierzgnięcie węzłów społecznych. Emancypacja ta polega na uświadomieniu tego, co w tych więzach jest niezbędnym, a odrzuceniu wszystkiego, co jest zbyteczne […]”[10]. Społeczeństwo stanowi więc kooperację, mającą na celu oczywiście zadośćuczynienie potrzebom materialnym, ale i przede wszystkim potrzebom moralnym. Im wyższy poziom intelektualny jednostek, tym i moralność większa, a co za tym idzie wyższy stopień rozwoju uczuć względem społeczeństwa. Nadzieją napawa również wątek myśli teoretycznej, w której W. M. Kozłowski przedstawia swój pogląd na prawdę i stwierdza, że pojęcie prawdy nie jest niedościgłe dla człowieka, lecz niedoścignione. „Osiąga się ona w każdej chwili i znów wymyka się, wabiąc z dala ku sobie”[11]. Aby prawda stała się tu i teraz należy sprecyzować, jak to pojęcie się przedstawia, jakie są jego elementy. Co musi zaistnieć, aby móc z prawdą obcować. Na humanistyczną teorię prawdy w ujęciu polskiego filozofa składają się prawda wiedzy, prawda uczucia i prawda woli. Charakteryzując prawdę wiedzy uważa on, że wiedza *sensu stricte* oraz poszukiwanie prawdy dla niej samej prowadzi do powstania w myśli idei ogólnych, dzięki

[8] B. Andrzejewski, *Poglądy filozoficzne Władysława M. Kozłowskiego*, Poznań 1979, s. 28.

[9] Tamże, s. 27.

[10] W. M. Kozłowski, *Jednostka i społeczeństwo*, „Oświata” 1899, nr 3, s. 77-78.

[11] B. Andrzejewski, dz. cyt., s. 37.

którym powstaje pogląd na świat i otaczającą rzeczywistość. Doświadczenie zaś ma zawsze pośrednią naturę. Łączy się bowiem zawsze z wiedzą. Ona, będąca już uprzednio w myśli kieruje empirią, czyli tym wszystkim, co posiada cechę rzeczywistości. Niebezpieczeństwo złudzeń jakie wnoszą ze sobą dane zmysłowe nie pozwala umysłowi poniechać wysiłków, ale ciągle dążyć do jak najbardziej naukowego ujęcia świata. Mają temu posłużyć metody badawcze takie jak analiza i synteza. Pierwsza rozkłada poznanie na czynniki pierwsze, druga tworzy świat odkrywczy, rzecz jasna różny od tego w ujęciu bezpośrednim. Z owej analizy tworzą się więc prawa, które wraz z dołączoną teorią absolutyzują się i stają się komponentem nowej rzeczywistości. Idealizując pojęcie prawidłowości, jak stwierdza B. Andrzejewski, można zrozumieć je tylko w aspekcie podmiotowym. I dalej: „Implikuje to założenie, że świat obiektywny pozbawiony jest wszelkiej prawidłowości, a o ile ona istnieje, jest bez reszty wytworem umysłu. Wynika to z cechującego całą twórczość myśliciela ducha kantowskiego, przypisującego rozumowi rolę prawodawczą”[12]. Wartością absolutną, w ujęciu filozofa prawa G. Radbrucha, oprócz wartości dobra, piękna, prawdy właśnie, jest sprawiedliwość[13]. Stwierdziwszy, że nie da się jej wyprowadzić z żadnej innej wartości nadał jej cechy prawa. Jak czytamy u J. Zajadło: „[…] Radbruch operuje pojęciem sprawiedliwości w szerszym i węższym znaczeniu. W szerszym ujęciu sprawiedliwość jest synonimem prawa w ogóle […]. Z kolei w węższym ujęciu […] ma charakter formalny i jest dla Radbrucha synonimem zasady równości”[14].

Kantyzm, wraz ze swoiście pojmowanym pragmatyzmem, jest nieodzownym ogniwem w konstruowaniu przez W. M. Kozłowskiego polskiego humanizmu, także w doktrynie transpersonalizmu autorstwa G. Radbrucha wolnomyślicielstwo stanowi podstawę trzech stanowisk. Wedle polskiego humanisty, „Człowiekowi nierozwiniętemu do pojmowania istoty węzłów społecznych, może się wydawać, że prawo moralne krępuje go, i że byłby wolniejszym, gdyby je odrzucił. Bliższe wszakże zbadanie przekonywa, że ono to jest podstawą prawdziwej wolności. Ono też zastępuje stopniowo przymus siły brutalnej, skuwającej społeczeństwa w narody młotem koniecz-

[12] Tamże, s. 71.

[13] Pojęcia sprawiedliwości G. Radbruch używa w bardzo różnych znaczeniach. Niekiedy jest ono synonimem równości, czasami stanowi element zasady celowości i bezpieczeństwa a niejednokrotnie zawiera się w niej cała idea prawa. Z racji absolutnego charakteru przedstawionej wartości, należy podkreślić nadanie przez uczonego idei prawa waloru aprioryczności, co nie pozostaje bez wpływu na cechy sprawiedliwości jako jednego z trzech komponentów tej idei, a mianowicie zasady celowości oraz bezpieczeństwa prawnego.

[14] J. Zajadło, dz. cyt., s. 101.

ności historycznej na dobrowolną uległość przepisanemu sobie prawu i uczuciom życzliwości dla innych”[15]. Wolność jednostki uwidacznia się w dążeniu do indywidualizmu w szerokim aspekcie, parafrazując zasadę etyczną Kanta, która za cel swoich uczynków może obrać własną doskonałość i cudze szczęście. Z kolei wolność według G. Radbrucha stanowi podwalinę stanowiska indywidualistycznego. Jednostka, aby poprawnie się rozwijać potrzebuje swobody. Inscenizacja światopoglądu jednostki najpełniej ujawnia się poza światem, w którym rządzi konieczność. „Wolność – pisze M. Szyszkowska – uzyskuje człowiek w świecie idei. Żyje więc na pograniczu świata przyrody i świata idei. Nie mogąc znieść determinizmu świata przyrody, człowiek zdąża do świata idei. I tu czeka go rozczarowanie. Świat idei jest nieosiągalny”[16]. Mimo, że świat idei jest niepoznawalny człowiek ciągle do niego dąży, gdyż jest on światem centralnym, który pełni funkcję wyznacznika ludzkich celów i usiłowań. Dla istoty ludzkiej świat ten jest drogowskazem, jego niedostępność wynika zaś wyłącznie z niedoskonałości jednostki. Dążąc niezmiennie do urzeczywistnienia idealnych wartości, człowiek tworzy świat kultury, który jest areną ludzkich zamierzeń, zrywów i działań. To właśnie w świecie kultury krystalizuje się więź jednostek płynąca ze wspólnych dążeń. I w owym świecie idea transpersonalizmu ujawnia się najpełniej. Łącząc ze sobą w szczególny sposób wartości indywidualne z wartościami supraindywidualnymi. Własności wewnętrzne jednostek z własnościami wspólnymi społeczeństwa współtworzą dzieła, które stanowią o istocie danego pokolenia, o jego wyższych lub niższych wartościach. G. Radbruch wyraźnie ujawnia, iż człowieczeństwo wyraża się w dążeniu do wartości idealnych, dzięki czemu powstaje świat na miarę naszych możliwości, to znaczy świat kultury. A im wyżej będziemy starać się sięgać, dążyć do ideałów tym większe dobro zostawimy po sobie następcom.

Podsumowując powyższe koncepcje W. M. Kozłowskiego i G. Radbrucha, w humanizmie nacisk położony jest na emancypację jednostki, która dzięki swojej pracy ma wznieść się na wyżyny, a w konsekwencji jej wielkość ma polegać na służeniu innym. Jak mówił W. M. Kozłowski jednostka jest tym większa, im cięższe brzemię obowiązku na niej spoczywa. Jednocześnie G. Radbruch wskazuje na wybicie się jednostek wybitnych poprzez znaczenie ideałów, które powinny pełnić rolę przewodnią w ich życiu. Przecież to dzięki osobom wierzącym w ideały, acz mimo ich kruchości, jestestwo spełnia się w pełni tego słowa znaczeniu. Rolą jednostki jest więc dążenie do samodoskonalenia się, aby u polskiego humanisty stworzyć dobre, wykształ-

[15] W. M. Kozłowski, *Jednostka…*, dz. cyt., s. 78-79.
[16] M. Szyszkowska, *Filozofia prawa…,* dz. cyt., s. 234.

cone społeczeństwo, a w przypadku filozofa prawa opracować znamienne dzieło, z którego skorzysta następne pokolenie.

Humanizm W. M. Kozłowskiego ogólnie przedstawiony jako hołdowanie roli geniuszy w rozwoju społeczeństw wyrósł na podwalinach filozofii S. C. Schillera, który głosił teorię, że pewne jednostki są szczególnie predysponowane do przewodzenia innym i za pomocą ideałów wyznaczają kierunek postępu. Idealizm tej koncepcji wyrósł z kolei na przetransponowaniu idei kantowskich do filozofii społecznej. Poglądami I. Kanta zachłysnął się również G. Radbruch, którego idea transpersonalizmu może zawierać wartości absolutne pod postacią: wolności w postawie indywidualistycznej, narodu w stanowisku ponadindywidualistycznym i kultury, która stanowi cel ostateczny transpersonalizmu.

Wspólną płaszczyzną u obu myślicieli zdaje się być idea socjalizmu, która nie wywodzi się zarówno u W. M. Kozłowskiego, jak i G. Radbrucha z *Manifestu Komunistycznego*, czy też z *Kapitału*. Dla polskiego filozofa pojęcie socjalizmu kojarzy się wyłącznie ze sferą polityki czy ekonomii, woli rozumieć je znacznie szerzej, a mianowicie jako „polot ducha naszego ku bardziej błogiemu istnieniu, nie indywidualnemu, lecz społecznemu i solidarnemu”[17] – zdaniem B. Andrzejewskiego i zamiast pojęcia socjalizmu proponuje nazwę społeczność. G. Radbruch natomiast z socjalizmem łączy – wywodzący się z kantyzmu – relatywizm społeczny, który, zdaniem M. Szyszkowskiej, należy rozumieć jako powszechną tolerancję, z jednym wyjątkiem, a mianowicie: tolerancji dla nietolerancji.

Niezaprzeczalnie istotną kwestią w obu koncepcjach jest holizm społeczny. Zarówno w myśli W. M. Kozłowskiego, jak i G. Radbrucha jednostka powinna kierować się zasadą dobra społecznego, gdyż sama w tym społeczeństwie partycypuje. To ogół determinuje jednostki. Powstaje pytanie, czy przez daną populację postrzegany jest konkretny człowiek?

Kończąc moją wypowiedź i odnosząc się do pytań postawionych we wstępie zauważyć można, iż zarówno u G. Radbrucha i W. M. Kozłowskiego widoczny jest nacisk na działalność społeczną oraz twórczość artystyczną jednostek, gdyż to one są istotne w kształtowaniu ideałów wiodących ku postępowi społecznemu. Dla G. Radbrucha, jednostka to wyrażenie określające zdolność konkretnego człowieka do stania się indywiduum moralnym. Interesuje go tylko taki osobnik, który może się stać istotą prawą. Dla osobowości moralnej najważniejsze jest oddanie się „wartościom dzieła”, utrwalonej kulturowo twórczej samorealizacji rozumiejącej braterstwo ludzkości. W ten sposób może powstać ponad osobowa więź osobowości połączonych wspólną pracą i wspólnym

[17] B. Andrzejewski, dz. cyt., s. 88.

dziełem. Dla W. M. Kozłowskiego indywidualizm rodzi się na barkach systemu społecznego, w którym wszyscy mieliby równe prawa oraz każdy mógłby do woli rozwijać swoje umiejętności. Choć – jak powiada – łatwo zaprzepaścić nadrzędną wartość jednostki, gdy preferuje się tylko interesy nielicznych. Jednak istnieją ludzie, którzy są szczególnie predysponowani do przewodzenia innym. Posiadają poczucie powinności, stają się posłannikami wychwytującymi potrzeby ogółu i za pomocą ideałów wskazują kierunek postępu.

Idee humanizmu W. M. Kozłowskiego zdają się być tożsame w wybranych punktach z wyobrażeniem transpersonalizmu G. Radbrucha, bowiem w obu koncepcjach następuje i idealizacja kultury i idealizacja społeczeństwa, które kulturę tworzy. Poprzez gloryfikację wybitnych i kulturowo twórczych jednostek, uwierzytelnia się ich dorobek, co wpływa na wzrost światopoglądu i poczucia wyższych wartości w społeczeństwie.

BIBLIOGRAFIA

[1] Andrzejewski B., *Poglądy filozoficzne Władysława M. Kozłowskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1979.

[2] Andrzejewski B., *Myśl i życie. O humanizmie polskim Władysława Mieczysława Kozłowskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1985.

[3] Borzym S., *Filozofia polska 1900-1950*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991.

[4] Borzym S., *Przeszłość dla przyszłości*, Wydawnictwo IFiS Państwowa Akademia Nauk, Warszawa 2003.

[5] Chauvin T., *Sprawiedliwość: między celowością a bezpieczeństwem prawnym. Ewolucja poglądów Gustawa Radbrucha*, Studia Iuridica XXXVII/1999, T. 37.

[6] Kozłowski W. M., *Humanizm współczesny i filozofia narodowa*, „Myśl i Życie", 1912, nr 5.

[7] Kozłowski W. M., *Inteligencja i wykształcenie*, „Oświata" 1899, nr 1-2.

[8] Kozłowski W. M., *Jednostka i społeczeństwo*, „Oświata" 1899, nr 3.

[9] Kozłowski W. M., *Jednostka jako budowniczy społeczeństwa*, „Myśl i życie" 1912, nr 2-3.

[10] Kozłowski W. M., *Przeznaczenie filozofii i powołanie filozofów*, „Szkice filozoficzne" Wydawnictwo Przeglądu Filozoficznego, Warszawa 1900.

[11] Kozłowski W. M., *Przyrodoznawstwo i filozofia*, Wydawnictwo Przeglądu Filozoficznego, Warszawa 1909.

[12] Szyszkowska M., *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1989.

[13] Walicki A. (red.), *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815-1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.

[14] Zajadło J., *Dziedzictwo przeszłości. Gustaw Radbruch: portret filozofa, prawnika, polityka i humanisty*, Wydawca Arche s. c., Gdańsk 2007.

HUMANISM OF WLADYSLAW MIECZYSLAW KOZLOWSKI AND TRANSPERSONALISM OF GUSTAW RADBRUCH

ABSTRACT

The turning point of XIX and XX centuries in the arts subjects was crucial. The emphasis on individual's theory increased. In his arts subjects theory, presented Władysław Mieczysław Kozłowski human being as creative individual capable to lead the society in the specified direction. The proof for such a theory could have been life-time achievements of the individual, which are used by next generations. According to Gustaw Radbruch, the individual constitutes ability to achieve particular morality, which allows to devote to specified works and to creative self-fulfilment. The last one is culturally consolidated and includes the brothership of the human beings. Such ability of particular individuals leads to creation of over-particular bonds of the mentioned above individuals throughout common activities and will to achieve the common goal. The world's history judges particular nations throughout measure of their works, which constitute not only the goal of human aspirations themself, but also shows the gauge of their values.

Keywords:
individual, society, knowledge, culture, justice, humanism, transpersonalism, ideals, law.

Recenzenci dr hab. Leszek Gawor, prof. UR
dr hab. Adam Karpiński, prof. UG